

26.1.1934  
Słusznie mówi p. Hess

W styczniowym zeszyście Nationalsozialistische Monatshefte, poświęconym oddziałom szturmowym S. A. i oddziałom ochronnym S. S., czyli siłę zbrojnej stronnictwa i jego wodza Adolfa Hitlera, zastanawia się zastępca Führera p. Rudolf Hess nad stosunkiem tych oddziałów do stronnictwa.

Widać, jak na dłoni, że między oddziałami a stronnictwem po- stają w każdym razie rozróżnie- nia, o ile nie tarcia. P. Hess o- kreśla wrażenie, jakoby tak by- ło, jako błąd. Ale może coś, co jest przyznaniem:

— Błąd ten znalazł nową po- zywkę w ostatnich mianowa- niach ministrów, kiedy to Roehm został mianowany jako szef szta- bu wodza naczelnego S. A., a ja spowodował bardziej politycznie zabarwionej działalności, jako zastępca Führera.

Widocznie zatem... mówi się o tem, skoro się... błędzi.

P. Hess wywodzi, że wszystko zlewa się razem w stronnictwie, a to dużo znaczy, bo:

— Stronnictwo to dzisiaj Niemcy.

Oto zdanie, które i dla po- stronnych jest ważne, dając im podstawę do zajmowania się sprawami pozornie wewnętrznymi. Nikomu bowiem zewnątrz nie do tego, jak się jedni z dru- gimi w obozie nacjonalno-socja- listycznym godzą lub kłócą, a w szczególności stronnictwo poli- tyczne ze swymi oddziałami zbroj- nymi. Gdy się jednak mówi, nie bez słuszności, że stronnictwo to dzisiaj Niemcy, sprawa obcho- dzić zaczyna i zagranicę.

Znaczy to bowiem, że Niemcy, jednoznacznie ze stronnictwem nacjonalno-socjalistycznym, mają dziś milionowe oddziały sztur- mowe, czyli wielkie wojsko, gdy wolno im mieć tylko 100 tys. Reichswehry. To właśnie spra- wia, obok tajemnego zaopatrywania się w broń, że Trzecia Rzesza por- zuca grunt prawa międzynaro- dowego. I to także robi dziś z wszelkich gawęd i rokowañ t. zw. rozbrojenionych tylko muzykę tirlit-tirlit, zagłuszającą chrzęst i tupot zbrojeń niemieckich.

Stanisław Stróński

## O sprawność bojową narodu

Budżet M. S. Wojskowych

### Wojsko i polityka wewnętrzna

Zagadnienie wpływu ogólnej polityki rządu na stosunki w armii poruszyli pos. Tomasz Ar- ciszewski (PPS) i Tempka (Ch. D.). Poruszając sprawę wpływu warunków politycznych na spraw- ność bojową ludności.

Szerzej omówił tę sprawę pos. Czetwertyński (Kl. Nar.):

P. Polakiewicz mówił tu o tem, że służba wojskowa jest równo- cześnie piękną szkołą obywatela. Przylącam się do tej opinii — i dodaje, że w ostatnich czasach nastąpiła pod tym względem dal- sza jeszcze poprawa. Wszyscy, którzy ukończyli służbę wojsko- wą lub szkołę wojskową, stwier- dzają, że atmosfera w wojsku jest dobra. M. S. Wojsk. w tej dziedzinie osiągnęło piękne rezul- taty. Równocześnie jednak M. S. Wewn. paraliżuje w 100 proc. do- broczynne skutki wychowawcze służby wojskowej. Policja i staro- stwa stwarzają również pewną szkołę dla obywateli, lecz w du- chu wprost odwrotnym od atmo- sfery, panującej w wojsku. Takie wydarzenia, jak ostatnie wybory, łamią charaktery i dusze młodzie- ży wiejskiej i niwelują wszystkie dobre skutki wychowania wojsko- wego. Polityka państwa w stosun- ku do obywateli winna być jednolita, a wzorem dla niej winno być M. S. Wojsk.

### Sprzęt wojenny

Po wyczerpaniu listy posłów, zapisanych do głosu, odbył się na dziedzińcu sejmowym pokaz sprzętu wojennego. Objasnień u- dzielił p. wiceminister Składko- wski oraz oficerowie.

Na popołudniowym posiedzeniu komisji przemawiał wiceminister spraw wojskowych, gen. Skład- kowski. Główną treścią jego prze- mówienia było wykazanie, że wo- sko w coraz wyższym stopniu po- krywa swoje zapotrzebowanie su- rowcami i wyrobami pochodze- nia krajowego.

W sprzęcie lotniczym wydatki zagraniczne wynoszą bardzo dro- bny procent. O wartości zaś wy- robów krajowych tego zakresu świadczy następujące zestawie- nie:

W 1930 roku dokonano 111.000 lotów w ciągu 28.625 godzin, przy czem na jeden wypadek śmiertelny przypada 7.400 lotów i 1.900 godzin lotów, natomiast w 1933 r. na ogólną ilość lotów 196.000 w ciągu 55.376 godzin przypadało na jeden wypadek śmiertelny przeszło 9.800 lotów i 2.760 godzin lotów. W 1933 r. wy- padków śmiertelnych, spowodowa- nych wadami materiałowymi nie było, podczas gdy w latach ubiegłych wahały się w grani- cach od 6 w r. 1930 do 2 wypad- ków w 1932 r.; największą ilość katastrof i zabitych w 1933 r. spowodowana została błędami pi- lotażu oraz wprowadzeniem nowe- go sprzętu i intensywnym szkole- niem na tym sprzęcie.

Bardzo obszerny ustęp przemo-

wienia poświęcił p. wiceminister zagadnieniu samochodów.

### Samowystarczalność

Szczególnie interesujące były cyfry, które dotyczyły zużycia lnu i konopi w wojsku. W roku 1926—27 na len i konopie wyda- kowano 8 procent, a na wełnę 92 procent kwot, zużytych na zakup tkanin, natomiast w roku 1933—34 na len i konopie 96 procent, a na bawełnę 4 procent. Pieniężny efekt ten akcji przedstawia się tak, że w 1926—27 wojsko wyda- ło na zakup tkanin lnianych 50.000 złotych, a w r. 1933—34— 10.694.000 zł. W 1934 — 35 prze- widuje się zakup tkanin lnianych za około 10 milionów, w następ- nych za 8 do 9 milionów.

Budżet min. spraw wojskowych przyjęto bez zmian.

## Rozwiązanie Kół Macierzy i T.S.L.

Nielegalne organizacje akademickie

Akademickie Koło Polskiej Ma- cierzy Szkolnej w Warszawie jest, jak wiadomo stowarzysze- niem międzyuczelnianem o cha- rakterze akademickim. Praca Ko- ła i obfite wyniki jego działalno- ści są dostatecznie znane, by ich obecnie nie omawiać. Wobec za- kazu istnienia stowarzyszeń mię- dzyuczelnianych akademickich w myśl przepisów nowej ustawy o stowarzyszeniach. Akademickie Koło Macierzy zwróciło się do rektora Uniwersytetu Warszaw- skiego z prośbą o interwencję w obronie swego istnienia. Rektor Pieńkowski oświadczył, iż mimo całej sympatii i poparcia, jakim darzył zawsze pracę Koła, nie w tej sprawie zrobić nie może, a jedynym wyjściem jest, by Koło przestało nosić charakter akade- micki i istniało jako oddział Ma- cierzy pod kontrolą władz admi- nistracyjnych.

Z okazji zbliżającego się X-le- cia działalności Koła, rektor Pieńkowski wpisał się do księgi pamiątkowej, zamieszczając tam między innymi następujące zda- nie: „Przez swój charakter i wy-

dajność praca ta zasługuje na wysokie uznanie. X - lecie AKPMS to święto świadomego wysiłku woli w służbie idei do- bra narodowego”.

Na podstawie rozporządzenia ministra Oświaty na Uniwersyte- cie Jagiellońskim w Krakowie rozwiązano 11 organizacji akade- mickich. W pierwszym rzędzie rozwiązane zostało Akademickie Koło Towarzystwa Szkoły Ludo-

wej, niezwykle zasłużona organi- zacja, licząca kilkadziesiąt lat istnienia i prowadząca najwydaj- niejszą pracę oświatową na tere- nie Małopolski. Pozatem rozwią- zane zostały między innymi: Ko- ło Samopomocy Członków Akade- mickiej Sodalicii Marjańskiej, Akademickie Koło Krajoznawcze, Akademickie Koło Przyjaciół Ju- gosławii, i Polski Akademicki Klub Artystyczny.

## Anglicy skłonni są zawrzeć Porozumienie węglowe

LONDYN, 26.1. (PAT). Wczo- raj obradowała w Londynie rada naczelną Związku Kopalń (Mining Association), potężnej organiz- acji, reprezentującej interesy bry- tyjskiego przemysłu węglowego.

Aczkolwiek obrady były ściśle poufne, z wiarygodnego źródła zapewniamy, że przy omawianiu ostatniego konfliktu węglowego polsko - brytyjskiego, w związku z przywozem 1600 ton węgla pol-

skiego dla firmy Bowater, ujawni- ła się tendencja zawarcia poroz- umienia z polskim przemysłem węglowym. Mining Association zajmowało dotychczas stanowisko raczej wrogie wobec takiego po- rozumienia, obecnie jednak zapa- trywania znacznej części jej członków uległy — jak słychać — zmianie, co znaleźć miało dobitny wyraz podczas dyskusji wczoraj- szej.

## Komisja pozaparlamentarna zbada Oszustwa Stawiskiego

PARYŻ 25.1. Rozpatrywano dziś na Komisji Regulaminowej Izby Posłów sprawę powołania specjalnej komisji śledczej dla zbadania o- szustw Stawiskiego. Obecny był na posiedzeniu premier Chantemps, któ- ry zapoznał członków Komisji z punktem widzenia rządu. Oświad- czył on mianowicie, że skłonny by- by zgodzić się na utworzenie komi- sji pozaparlamentarnej, złożonej z posłów, senatorów i wyższych urzę- dników. Narazie Komisja Regulami- nowa żadnych uchwał w tej sprawie nie podjęła.

Po dłuższych rozprawach Komisja 14-tu głosami przeciwko 11-tu, przy dwu wstrzymujących się, uchwaliła utworzenie takiej pozaparlamentar- nej komisji śledczej. Uchwała ta świadczy o zwycięstwie tezy pre- miera.

PARYŻ 25.1. Obradowała też dzia- siaj Komisja Ustawodawstwa Cywil- nego i Karnego, która przyjęła pro- jekt ustawy do walki z korupcją. Zwrócono się też do rządu z prośbą o przedstawienie projektu takiej u- stawy, która wyłączałaby możliwość piastowania pewnych stanowisk z wykonywaniem mandatu w parla- mencie.

PARYŻ 25.1. Dziś rano odbył się pojedynek między wiceprzewodni- czącym Izby Posłów, adw. Hesse, a innym adwokatem, Benicx. Pojedy- nek jest celem sprawy Stawiskie- go, gdyż Hesse poczuł się dotknię-

ty artykułem Benicxa w „Paris Mi- di“, w którym omawiana była spra- wa wyzykiwania wpływów politycz- nych przez niektórych adwokatów.

### Zjazd Okręgowy S. N.

W niedzielę, dn. 28 b. m., o godz. 1-ej pp., w lokalu Stronnictwa w Warszawie (Al. Jerozolimskie 17 m. 5) odbędzie się Zjazd Okręgowy Str. Nar. z pow. warszawskiego, ra- dzymińskiego i mińsko-mazowieckie- go, na którym referaty wygłoszą po- słowie Parlamentarnego Klubu Naro- dowego.

Zarząd Okręgowy wzywa pp. członków i młodych zaufania do jak- najliczniejszego przybycia na zjazd. Wstęp na zebranie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

### Na szkoły kresowe

Na wiadomość o smutnym położe- niu szkół kresowych, do Polskiej Macierzy Szkolnej, której los ich tak bardzo leży na sercu, zaczęły napły- wać ofiary na cel powyższy. Jedną z pierwszych takich ofiar był dar p. Landyn-Chrzanowskiej, która za- ofiarowała na pomoc szkołom kreso- wym 50 egz. dzieła swego: „Prawo Powszechności — Dług Jednostki”.

Praca ta jest do nabycia w „Księ- garni Polskiej” Tow. Polskiej Macie- rzy Szkolnej (ul. Jasna 17).

### Ubezpieczenie służących

Ubezpieczalnia społeczna prze- prowadzi obliczenia w sprawie poborów składek od służących. Przy obliczeniach tych za podsta- wę brana jest wartość ryczałto- wa za wyżywienia i pomieszcze- nia w wysokości 30 zł. Sama płą- ca służby domowej waha się, jak wiadomo, w granicach 20 — 30 zł., tak że wymiar składek, jak już można dzisiaj przewidzieć wyniesie 6 — 10 zł.

## Ekonomiczne przyczyny pożarów

Coraz więcej podpaień

Od czego zależy ilość poża- rów? Na to pytanie daje nam od- powiedź ostatni zeszyt wydawni- ctwa Głównego Urzędu Statys- tycznego p. t. „Statystyka poża- rów”. Niestety, uwzględniono tam tylko cyfry do r. 1930. Nie- mniej jednak można się stąd coś dowiedzieć.

W r. 1929 ilość pożarów w Pol- sce wzrosła ogółem o 41 procent w porównaniu do r. 1928. Nato- miast w r. 1930 wzrosła jeszcze o 12 procent. Pożarów, wyni-

kłych wskutek podpalenia, jest coraz więcej. Tak np. w r. 1929 było o 34 procent więcej pożarów wskutek podpalenia, niż w r. 1928. Natomiast w r. 1930 ilość pożarów wzrosła jeszcze o 46 procent w stosunku do r. 1929. Je- żeli teraz porównamy ilość pod- paień w r. 1930 z r. 1928, to zo- baczymy, że wzrosła ona o 96 procent, czyli blisko dwukrotnie.

Jak czytamy w „Statystyce po- żarów” — „jeśli wziąć pod uwa- gę kryzys gospodarczy w r. 1930, nasuwa się przypuszczenie, że wzrost ilości pożarów w tym ro- ku należy przypisać przyczynom natury ekonomicznej”.

Jakie to są przyczyny natury ekonomicznej? Prostu pożary w r. 1930 kalkulowały się lepiej, a to dlatego, że spadły koszty budowy i wartości budynków, na- tomiast wysokość ubezpieczenia pozostała bez zmiany. Zresztą wobec ogólnego braku gotówki, który w r. 1930 już się dał poważ- nie odczuć, puszczanie z dymem budynków było dogodną formą upłynnienia gotówki.

Ciekawe jakby wyglądała po- dobna statystyka za lata następ- ne? Poczekajmy na jej ogłosze- nie.

Spewnością powiedzieć można, że ilość pożarów wskutek podpa- łań wzrosła w ciągu ostatnich lat bardzo znacznie.

Nie można powiedzieć, by po- wyższa statystyka świadczyła po- chlebnie o moralności ubezpie- czonych. Wielka szkoda, że Główny Urząd Statystyczny nie prze-

### Nowe stawki

Wszystkie kasy skarbowe urzę- dy państwowe i wyższe uczelnie otrzymały w dniu dzisiejszym wy- kaz nowych stawek, według któ- rych czynione będą wypłaty.

## Bal Młodej Architektury

1 lutego 1934

22 sale dekorowane przez młodych architektów  
orkestrą (Wilkosz, Wilkoszewscy i inni)  
Elektrowiecz śpiewa własne piosenki  
Rejowa mody z udziałem pierwszorzędnych firm stolicy  
Restauracja pod kierownictwem b. kier. kuchni hotelu Europejskiego  
Oryginalny Luna-Park z karuzelą i strzelnicą  
Średniowieczne podziemia zaopatrzone w miody Mieszkowski  
Kino - teatr, film z zeszłorocznego Balu Młodej Architektury  
Przedsprzedaż biletów: Związek Słuchaczy Architektury Koszyko- wa 55, „Orbis” Marszałkowska 98, „Francopol” Mazowiecka 11, „Icar” Hotel Europejski  
Informacje: Związek Słuchaczy Architektury, telefon 8-77-68.



W dni słotne i mroźne tylko  
**KREM NIVEA**  
Ceny: zł. 0.40 do zł. 2.60  
Polski produkt fabryki: PEBEKO Sp. Akc. w Poznaniu

## Górnicy wyszli z podziemi

Nie będzie represyj wobec strajkujących z kopalni „Helena”

Wczoraj, po ośmiogodniowym po- bycie pod ziemią górnicy z ko- palni „Helena” w Nivce wyszli na powierzchnię ziemi. Jak do- nosiliśmy wczoraj, w wyniku kon- ferencji ze starostą delegat związku robotniczego zjechał do kopalni, by zaproponować prze- bywającym tam robotnikom o- puszczenie szybów. W wyniku rozmowy z delegatem wczoraj między godziną 17 a 18 wszyscy górnicy w liczbie 94 wyjechali

na powierzchnię. Jakkolwiek za- dan z nich nie zachorował, jed- nak wszyscy są niesłuchanie wy- cieżeni, przeszło tygodniowym pobytom pod ziemią.

W najbliższych dniach odbę- dzie się w Inspektoracie Pracy konferencja, mająca na celu zli- kwidowanie zatargu. Wobec straj- kujących nie mają być stosowa- ne żadne represje. Prace na ko- palni nie będą podjęte w tym ty- godniu, wobec konieczności prze- prowadzenia dezynfekcji oraz remontu kotłów i pomp.

### I rzegląd prasy

„Protekcja”, „pożyczka”, „rugi”

Na tle sprawy uposażeń urzę- dniczych dochodzi w sanacji do coraz wyraźniejszego rozdziw- ku.

Jak donosi lwowski sanacyjny „Wiek Nowy”, jedna z „młodzie- żowych” grup rządowych, Zw. Młodzieży Demokratycznej, po- wzięła następującą uchwałę:

„Rada Naczelną Z. P. M. D. stwier- dza, że nowa ustawa o uposażeniu funkcyjnarzów państwowych przyczyni się do pauperyzacji polskiego świata pracy. Rada Naczelną wyraża prze- konanie, że posunięcia czynników rządo- wych przez obcięcie płac urzędniczych odhija się w sposób ujemny na cało- kształcie życia społecznego, oraz wzmo- że ferment wewnętrzny - państwo- wu zwłaszcza wobec jednoczesnego podnie- sienia poziomu płac na wyższych sta- nowiskach”.

Sanacyjne „Jutro Pracy” pi- sze:

„Dawniej o protekcji mówiło się dys- kretnie, jak o rzeczy wstydlivej. Dziś staje się ona raczej jawna! Robi się nawet zestawienia, jeśli jest kilka kan- dydatów na jedno stanowisko, kto ich proteguje i następnie waży się i roz- trząsa, z czyją protekcją należałoby się najwięcej liczyć i to decyduje i zwy- cież! Protekcja — jest rozkazem! Pro- tekcja — jest więc wartością i mier- nikiem człowieka!

Ludzie o wybitnych zdolnościach i właściwościach charakteru zostają nie- jednokrotnie pominięci tylko dlatego, że nie mieli szczęścia znać jakiegoś zna- komitego osobistości, która byłaby łaska- wa ich poprzeć”.

W sanacyjnym „Słowie” pisze p. Studnicki:

„To ostatnie zmniejszenie pensji jest dla Polski katastrofą cywilizacyjną. Kto stanowi główny rynek zbytu na- szej książki — urzędnicy państwowi. Nasze miszczaństwo jest bowiem nie- liczne, mało kształcone i przeszło po- łowę jego stanowia żydzi. Tu żadne Akademie Literatury nie pomogą. Mo- żna nawet, według satyrycznej recepty Szczepłyna stworzyć „sto jeden pi- sarzy na służbie państwowej”, lecz ta raczej zuboży, niż wzbogaci naszą myśl polityczną i społeczną.

Przed kilkoma miesiącami rząd co- łał wypłacanie sum należnych za nau- kę dzieci urzędników w szkołach i u- czelniach wszelkiego typu. Zachwiał- o bytem szeregu prywatnych zakła- dów naukowych, wtrąciło w nędzę wie- lu nauczycieli, a przedewszystkiem po- stawiało w bardzo ciężką pozycję ma- terialną urzędników — ojców rodzin.

Tak niedawno została dokonana Po- pożyczka Państwowa, która dla urzędników nosiła charakter pożyczki przez pół przymusowej, pozabawiała ich jedno- miesięcznej pensji. Gdy sprawa pożycz- ki stała na porządku dziennym, mini- ster Skarbu zapowiadał, że ona to ma uchronić urzędników od zmniejszenia poborów. Tymczasem wkrótce po prze- prowadzeniu pożyczki nastąpiła reduk- cja poborów dla większości urzędników, a szczególnie dla tych, którzy mieli pensje niedostateczne, wywołują- ce znaczne zadłużenia.

W Polsce bezwarunkowo była nie- znaczna rozpiętość między płacą niż- szych i wyższych urzędników. Nie by- ło to tylko indywidualną cechą naszej państwowości, spotykamy to samo we wszystkich krajach biednych. Wszędzie bowiem rozumieją, że ponad pewnym minimum zarobku niemożliwa jest pra- ca urzędnika. W krajach biednych stop- na życiowa wyższych urzędników nie może być wysoka. Podwyższenie pen- sji wyższych urzędników mogło nastą- pić i nie wywołałoby oburzenia, gdyby nie szło w parze z obniżeniem pensji niższych urzędników, z przeniesieniem znacznej ilości urzędników z wyższej do niższej kategorii płacy, a przez to pokrzywdzeniem ich także na emery- turze, pomimo to, że na fundusz emery- talny składali odsetki z wyższych za- robków. Nie ulęga wątpliwości, że w Polsce fundusz emerytalny jest przecia- żony, lecz pochodziło to stąd, że w o- statnich czasach odbywały się znaczne rugi w wielu ministerstwach, przyczem- już doświadczonych urzędników zamie- niano niedoświadczonymi.